...ena 2 zł.

Jedność NARODOWA

Pismo codzienne województwa białostockiego

Opłata uiszczona
Starostwo Powiatowe
w Bielsku - Pod...

...29 (190) Białystok, dnia 1 lipca 1946 Rok III

„Społem" wobec nowej polityki aprowizacyjnej

na skutek zniesienia świadczeń rzeczowych

...Rada Ministrów na posiedzeniu w ...b. m. uchwaliła zniesienie ...świadczeń rzeczowych i zastąpienie ...zakupami z wolnej podaży. Łącz...ta decyzją o doniosłym znacze...nastąpią zmiany w sprzedaży ar...towarów przemysłowych. Zmiany ma...w kierunku wprowadzenia cen ...wolnych — komercyjnych, jak to ...miejsce z cementem, węglem, ...towarami rolniczymi itd.

„Społem" nowe zasady przyjęło z ...zadowoleniem.

...dawna byliśmy zdania, że świad...rzeczowe są jedynie koniecz...przejściową, zrozumiałą w ...roku po wojnie i staliśmy ...stanowisku, że system świadczeń ...winien ustąpić bardziej ...zdrowemu i normalnemu. Postulaty ...„Społem" w tej sprawie uchwalone ...Komisję Wiejską Zarządu i z ...zmianami zatwierdzone ...Prezydium, zostały złożone wła...państwowym. Uchwały te stwier...że „Społem" i cała spółdziel...zwłaszcza rolna, wzięły na ...ciężar zbierania kontygentów, ...się poczuciem **obowiązku wo...** Państwa, zdając sobie sprawę z ...popularności tej akcji i nie pyta...o jej rentowność. Akcja ta przy...się w dużej mierze do depopu...spółdzielczości i obciążyła ...aparat spółdzielczy, u...mu zajęcie się innymi, bar...związanymi z charakterem i treś...spółdzielczości przedsięwzięciami. Jako dowód tego podajemy, że w ro...1945 akcje zlecane pochłonęły po...90 proc. naszego obrotu w całym ...

Z ogromnym wysiłkiem organiza...przeprowadziliśmy ją w spo...możliwie najlepszy rozumiejąc, że ...jedynym aparatem zdolnym ...przeprowadzenia koniecznej w da...momencie dla całości Państwa ...Podobnie wykonaliśmy wszyst...akcje zlecone, których ciężar spo...na młodym, stworzonym z rekor...szybkością aparacie „Społem" ...się próbą jego sprawności.

Zdawaliśmy sobie jednak sprawę z ...przejściowości tego stanu. Zdawaliś...sobie sprawę, że nasza rola nie ...tylko na dziś, nie sprowadza się ...zbierania i rozdziału artykułów re...mentowanych i do przeprowadzenia ...związanych z przejściowym, po...okresem. Zdawaliśmy so...sprawę, że akcje zlecone, które do...sowały w naszych obrotach 1945 r., ...zarzucały nasze właściwe powołanie ...zubiły treść spółdzielczości.

Spółdzielczość jest i pozostanie na ...gospodarczym świata pracy ...w każdych warunkach. Na długą metę ...w warunkach znormalizowanych, jej ...będzie już nie przejściowe, ale ...na zaspokojeniu codzien...nych potrzeb gospodarczych człowieka pracy, zgodnie z interesami całości narodu i Państwa.

Decyzja Rządu nie zaskoczyła nas. Przyjmujemy ją z radością, jako objaw normalizacji i zapowiedź szybszego przejścia do normalnej pracy gospodarczej i większych możliwości dla ruchu spółdzielczego.

Jeżeli można nazwać tę decyzję przejściem do polityki wolnorynkowej, to zdajemy sobie sprawę, że nie może być mowy o przywróceniu przedwojennego wolnego rynku o charakterze kapitalistycznym. Wolny rynek, zorganizowany zgodnie z zasadami gospodarczymi Państwa demokratycznego i interesami świata pracy, winien być podporządkowany kierownictwu mas pracujących.

Jednym z głównych narzędzi świata pracy jest spółdzielczość, której zadaniem jest organizacja rynku i wpływanie na działalność gospodarczą inicjatywy prywatnej.

Spółdzielczość nie straciła czasu w ciągu pierwszego roku działalności w odrodzonym Państwie.

Spółdzielczość zawsze rozumiała zasadę zorganizowanego rynku szczególnie na odcinku rolniczym. Żeby zorganizować ten rynek w interesie chłopów uzgodnionym z interesem robotników, musimy być czynnikiem decydującym na wsi. W tej chwili spółdzielczość rozporządza:

1) pełną siecią skupu i rozprowadzenia artykułów rolnych z jednej, artykułów przemysłowych z drugiej strony.

2) ma w swoim ręku całe młynarstwo, a więc kluczową pozycję na rynku zbożowym. Młynarstwo w ręku „Społem" stanie się podstawowym instrumentem gospodarki zbożowej.

3) rozporządza podstawową siecią magazynów. Posiada wszystkie elewatory zbożowe w portach, całkowity aparat technicznego wykonania importu zbóż, rozbudowaną w województwach jednolitą centralę rolniczą, powiązaną z własną produkcją i z aparatem zaopatrzenia spożywców.

W ten sposób „Społem" skupia pod jednolitym kierownictwem wszystkie elementy polityki zbożowej.

Czeka nas duża — ogromna praca właściwego zorganizowania tego aparatu. Zdajemy sobie sprawę, że młyny nie są jeszcze przystosowane do oczekujących je zadań. Szczególnie źle ta sprawa przedstawia się w województwie białostockim.

Dysponentem polityki zbożowej będzie państwo, ale „Społem" jest jej wykonawcą, a jednocześnie będzie się starało odgrywać rolę reprezentanta potrzeb człowieka pracy, wobec Państwa.

Spółdzielczość nie stawia w tej dziedzinie zagadnienia pryncypialnie. Chcąc spełnić dobrze swoją rolę wobec Państwa i społeczeństwa, nie ma zamiaru rugować **uczciwych, solidnych i potrzebnych** ekonomicznie kupców zbożowych. Spółdzielczość będzie z nimi współpracować, ale za rzecz decydującą uważa jednolity system organizacji gospodarki zbożowej. Do zorganizowania tej gospodarki spółdzielczość czuje się powołana.

Podobnie decydującą pozycję spółdzielczość zdobyła sobie w mleczarstwie i innych artykułach rolnych, szczególnie dziś, kiedy scalenie całej spółdzielczości wiejskiej wraz z Rzeszeniami i Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej, stało się faktem.

W związku z powyższym Rada Ministrów poleciła swym organom wykonawczym zmienić i opracować zmiany w systemie rozprowadzenia żywności na kartki, które by zapewniły pełną realizację przydziałów i specjalnie uwzględniały potrzeby dzieci i matek.

Świadczenia rzeczowe wsi zostaną zastąpione zakupami z wolnego rynku, z tym, że ceny produktów przydziałowych na kartki pozostaną niezmienione, a racje nie zmniejszone. Różnicę między ceną zakupu z wolnej ręki a przydziałową na kartki — pokryje Fundusz Aprowizacyjny, czerpiący swe środki z wpłat przemysłu państwowego i dotacji budżetowych.

Odrębnym wielkim zagadnieniem jest zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe.

Ponieważ przydziały gotówkowe wsi wzrosną poważnie na skutek zniesienia świadczeń rzeczowych — musi również wzrosnąć i podaż artykułów przemysłowych.

Przemysł u nas w tym roku doszedł do możliwości zaspokojenia niemal całego popytu rynkowego wsi i postawił

(Dokończenie na str 2-ej)

Głosowanie Ludowe w woj. białostockim

Dzień 30 czerwca upłynął w całym województwie białostockim pod znakiem Głosowania Ludowego!

Od 7-ej rano spieszyła ludność wsi i miast do urn. Jednym z pierwszych przy urnie na terenie miasta Białegostoku był 75-letni starzec ob. Miklaszewski, który już o godz. 5.30 oczekiwał otwarcia lokalu komisji głosowania ludowego Nr 6. Szczególnie godziny przedpołudniowe odznaczyły się wielką frekwencją społeczeństwa w lokalach wyborczych. Do godz. 14-ej ponad 70% uprawnionych do głosowania spełniło swój obywatelski obowiązek.

Sprawność organizacyjna poszczególnych komisji głosowania i dobrze technicznie przemyślany plan pracy przyczynił się niewątpliwie w dużej mierze do osiągnięcia powodzenia w akcji głosowania ludowego, w sensie masowego udziału społeczeństwa. Starcy żądali przyniesienia urn do ich mieszkań. Komisje obeszły wszystkie szpitale, umożliwiając tym samym oddanie głosów chorych.

Nie zapomniano również o repatriantach. Specjalnie utworzona komisja udała się na dworzec, gdzie spotkała przybyłych repatriantów; wszyscy oddali swe głosy.

Młodzi harcerze przyczynili się też do wysokiego poziomu organizacyjnego głosowania ludowego. Dyżurowali oni w lokalu każdej komisji z podręczną apteczką, idąc z pomocą w wypadku, gdy któryś z obywateli zasłabł na skutek długiego wyczekiwania i upału.

W toku głosowania można już było ustalić, iż około 90% uprawnionych do głosowania wzięło w nim udział.

Teren województwa białostockiego nie pozostawał w tyle za miastem. Już w tej chwili, nie mając jeszcze kompletnych danych ze wszystkich obwodów, stwierdzić można, iż 85% ludności uprawnionej do głosowania wzięło udział w referendum. **100% obywateli jednego z obwodów w powiecie bielskim oddało swe głosy.**

Dotychczas nadesłane wiadomości z terenu wskazują na **przodowanie w referendum powiatów północnych** (Augustów, Suwałki).

Godna uwagi jest postawa ludności wobec głosowania ludowego w powiatach mazurskich, woj. białostockiego.

W powiecie Ełk ponad 95% uprawnionych do głosowania oddało swe głosy. W Olecku do godz. 16-ej 80% uprawnionych do głosowania zgłosiło się do urn.

Na terenie całego województwa panował zupełny porządek. Ludność w spokoju spieszyła do urn, by uczynić zadość ciążącemu na niej obowiązkowi obywatelskiemu.

Zdziwione miny korespondentów angielskiego dziennika „Daily Cronicle" nasuwały przypuszczenia, że nie spodziewali się oni zastać u nas takich mas obywateli wyrażających chęć głosowania i nie spodziewali się po nas tak wielkiej sprawności organizacyjnej.

Olbrzymia liczba głosujących w całym kraju

W Warszawie frekwencja głosujących wynosiła 87 do 90 procent.

W poznaniu 95 procent, w województwie poznańskim około 96 proc. W 17-tu obwodach województwa poznańskiego frekwencja głosujących wyniosła 100 procent,

W Kaliszu głosowało 100 proc. uprawnionych.

Według nieoficjalnych danych frekwencja głosujących wyniosła do godziny 18-ej około 88 proc.

Do godziny 15.30 frekwencja głosujących w Łodzi wyniosła 80 procent

W Sieradzu do godz. 15-ej głosowało ponad 80 procent uprawnionych.

W Tomaszowie do godz. 15.30 głosowało 85 procent.

W Brzezinach do godz. 13 ej głosowało 70 procent.

Wszędzie panował nastrój wybitnie świąteczny i uroczysty. Liczny udział głosujących jest wyrazem wysokiego uświadomienia obywatelskiego głosujących.

W województwie krakowskim do godz. 20-ej głosowało ponad 60 procent uprawnionych.

W Krakowie w godzinach popołudniowych frekwencja wynosiła ponad 60 proc. Wszędzie głosujący podporządkowali się zarządzeniom władz.

W Wadowicach frekwencja 80—85 procent.

W województwie krakowskim do godz. 18 ej ponad 80 procent.

Przed godziną 21-ą Kraków zakończył głosowanie.

W województwie śląsko-dąbrowskim do godziny 18-ej frekwencja przekroczyła 86 procent uprawnionych. Organizacja wzorowa.

Gmina Skałka do godz. 12 05 zameldowała zakończenie głosowania.

W województwie śląskim do godziny 18-ej frekwencja 82 procent. W wielu powiatach dochodziła do 90 procent.

W Jeleniej Górze do godziny 16 minut 20 głosowało 75 proc.

We Wrocławiu do 90 procent.

Z dalszych województw na razie brak wiadomości.

Wybuch bomby atomowej na Bikini

Słup dymu na wysokości 30 tysięcy stóp

Londyn. Zgodnie z zapowiedzią dnia 30 czerwca o godz. 22 ej czasu londyńskiego (godz. 12-ta w nocy w Warszawie) z pokładu »Latającej twierdzy« Dave Dream zrzucona została w celach doświadczalnych bomba atomowa na lagunę Atolu Bikini na Pacyfiku.

Wybuch bomby nastąpił w trzy minuty po zrzucie, gdy samolot Dave Dream znajdował się już o kilkanaście mil od miejsca eksplozji. Słup dymu po wybuchu wzniósł się na wysokość około 30 tysięcy stóp i przybrał wkrótce kształt olbrzmiego grzyba. Nastąpiły dwa dalsze wybuchy. Po 10 minutach Atol Bikini wynurzył się za chmury dymu i ognia. Las palmowy, który znajdował się na pierścieniu Atolu pozostał — jak się wydaje — niewzruszony. Większość okrętów wojennych, zgrupowanych w celach doświadczalnych w środku laguny Bikini stała w ogniu.

Wypuszczono balony próbne ze specjalnymi aparatami, mającymi zbadać stopień natężenia radioaktywności powietrza w miejscu eksplozji. Wystartowały również do laguny kierowane przez radio motorówki i samoloty, zaopatrzone w takie same przyrządy pomiarowe.

Samolot z bombą atomową pilotowany był przez mjra lotnictwa USA Woodrow Swancott. Bombę zrzucił »celowniczy« — mjr lotnictwa Harold Wood.

Pismo niemieckie ukarane

Monaachium (SAP). Pismo niemieckie „Süd Deutsche Zeitung", które wychodzi zwykle w objętości 6 stron zostało za karę zmniejszone do objętości 4 stron na przeciąg 1-go miesiąca, ponieważ opublikowało w dniu 4 czerwca zarzuty przeciwko rządowi czechosłowackiemu, jakoby maltretował on uchodźców niemieckich.

Bezczelne demonstracje w Hamburgu

Hamburg. 4 tys. Niemców śpiewających i skandujących „Boże skarz Anglię" w demonstracji protestowało dziś przeciwko planowi brytyjskiemu ażeby wyewakuować więcej niż 20 tys. osób z Hamburga. Było to konieczne ażeby zrobić miejsce dla rodzin wojskowych z brytyjskiej armii okupacyjnej. Z tłumu wychodzili również okrzyki „My nie jesteśmy hindusami, my jesteśmy Niemcami. Nie jesteśmy w obozach koncentracyjnych. Dlaczego nie kończycie blokady głodowej.

Tłum trzy razy w ciągu godziny śpiewał narodowy hymn niemiecki „Deutschalnd über alles". Był to pierwszy śpiew hymnu niemieckiego w strefie brytyjskiej od chwili kapitulacji Niemiec.

„Społem" wobec nowej polityki aprowizacyjnej

(Dokończenie ze str. 1 ej)

do dyspozycji artykuły **na 50 miliardów złotych.**

Rozprowadzenie tych artykułów bezpośrednio do chłopa z pominięciem spekulacyjnej części inicjatywy prywatnej, której rozrost staje się poważnym zagadnieniem społecznym, jest także ogromnym zadaniem spółdzielczości. Do jego wykonania posiada ona około 5 tysięcy placówek rozprowadzających. Akcja doprowadzenia artykułów przemysłowych do rąk chłopów podejmuje spółdzielczość łącznie z solidną częścią kupiectwa prywatnego.

Akcja „50 miliardów" nie ma nic wspólnego z dawnymi niepopularnymi akcjami premiowymi, ponieważ:

1) jest powszechną niezwiązaną świadczeniami rzeczowymi i procentem tych dostaw.

2) oparta będzie na cenach komercyjnych, a więc elastycznych.

3) Spółdzielnie i PCH wystąpią w imieniu odbiorców miejskich z zamówieniami, które pozwolą dopasować produkcję do potrzeb wsi.

4) postaramy się o zapewnienie większego wpływu spółdzielczości jako reprezentacji odbiorców na kontrolę jakości towarów przeznaczonych dla wsi.

Akcja zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, zakrojona jest na wielką skalę i zbliża się do granicy tego, co wieś będzie mogła zakupić. Koniecznym warunkiem jej powodzenia jest nie tylko dopasowanie artykułów w jakości i cenie do potrzeb wsi, ale również planowa organizacja zbytu. Podział ról w tym zakresie pomiędzy „Społem", PCH i centralniami zbytu musi być ustalony i przestrzegany. Dodatkowe „czarne drogi" dopływu towarów na wieś muszą być przecięte i z całą stanowczością usunięte.

Przyjmujemy na siebie z radością przeprowadzenie tej akcji, ponieważ widzimy w niej możliwość słusznego zaopatrzenia wsi, podniesienia jej dobrobytu i stopy życiowej. Podejmujemy ją z radością także dlatego, że przyczyn się ona do stworzenia zdrowego aparatu handlowego na wsi, aparatu który w obecnych warunkch i obecnej strukturze państwowej musi być oparty jedynie na spółdzielczości.

Przy wstępnym omawianiu zasad podejmowanej akcji zaopatrzenia wsi z min. H. Mincem zostały ustalone następujące punkty:

1) Cała akcja będzie miała charakter ściśle handlowy (kupno, sprzedaż), bez stosowania przydziału i raportowania.

2) „Społem" zobowiąże się dotrzeć z towarem po przez Spółdzielnie możliwie do wszystkich miejscowości, by pokryć potrzeby całej ludności rolniczej.

3) Aparat „Społem" będzie zobowiązany do kontrolowania ogniw detalicznych co do cen sprzedażnych i niwelowania różnic.

4) W wypadkach tych, gdy przewozy nie będą odgrywać zbyt wielkiej roli w kalkulacji — ustalone będą zgóry ceny sprzedażne — detaliczne na wzór artykułów monopolowych.

5) Przemysł ma wykalkulować ceny f-co stacja odbiorcza.

6) Dla każdego przemysłu masowego zbytu lub dla każdej grupy towaru ustalona będzie marża zarobkowa, hurtowa i detaliczna.

7) Z poszczególnymi zjednoczeniami „Społem" zawrze umowy na dostawę w ciągu całego roku. Asortyment i jakość według żądanie „Społem".

8) W wypadku gdy „Społem" nie będzie mogło podjąć się sprzedaży całej zaoferowanej przez przemysł na rynek wewnętrzny ilości towarów — dopuszczone będą: PCH; „Elidor" i firmy prywatne.

W związku z powyższymi zmianami przewidujemy w placówkach „Społem" i Spółdzielniach wzmożenie obrotów — co automatycznie wysunie problem środków obrotowych Spółdzielni, które obecnie są niedostateczne. Poza tym należy zmienić całkowicie metodę pracy: z biernej na czynną. Zamiast czekać na zamówienie od Spółdzielni i chłopów trzeba te zamówienia zdobyć drogą bezpośrednich kontaktów ze wsią.

Nowy kierunek polityki aprowizacyjnej jest wielkim krokiem ku normalizacji gospodarczej. Rozpoczęcie tej polityki już w tym roku jest objawem zdrowia naszej gospodarki. Jej realizacja wymaga jednak wielkiego wysiłku. Musimy skończyć z okresem improwizacji. Mamy nadzieję, że zadanie, które zakreśliliśmy spełnimy, posiadając ku temu odpowiednio przygotowany aparat w całej Polsce. Wielki ten aparat dotychczas zajęty głównie obrotami reglamentowymi, będzie przestawiony na obroty wolnorynkowe, do czego jesteśmy przygotowani. Jeżeli ta akcja będzie odpowiednio zorganizowana przez Państwo i spółdzielczość — dokonamy wielkiego kroku naprzód w kierunku budowy normalnego aparatu spółdzielczego i gospodarki demokratycznej Polski.

Delegatura Zarządu „Społem"
na Okręg Białostocki

CO PISZĄ IN

Mikołajczyk przeciwko sprow niu zwłok gen. Sikorskie do Polski

Organ Stronnictwa Den tycznego zamieścił w dn. 28 ca b. r uchwałę Rady Minist dn. 27 VI. w sprawie sprowa zwłok gen. Sikorskiego do Po

„W związku z przypadającą b. r. rocznicą tragicznej śmierc kiego Polaka, ś. p. generała sława Sikorskiego, Rada Mi uchwala, po porozumieniu się z ną, zwrócić się do Rządu Jeg lewskiej Mości Wielkiej Bry wydanie zwłok gen. Sikorskiego uroczystego sprowadzenia ich d i pochowaniu ich w ziemi ojc

Wniosek powyższy został nch przez Radę Ministrów jednom przy jednym wstrzymującym głosowania — wicepremierze M czyku".

Najciekawszym w owej kr depeszy jest fakt, iż p. Mikoł wstrzymał się od głosowania, czas gdy pozostali ministro PSL Kiernik i Wycech głos za wnioskiem. Czyżby p. Mikoła już nie znajdował poparcia u najbliższych? Owo jeszcze „nie" weszło już chyba w przywódcy PSL, który taką wą może zupełnie zaszkodzić s sprawie, czego mu, mając na dze dobro narodu, serdeczni życzymy.

PSL w oczach francuskic kapitalistów

„Robotnik" z dnia 29 b. m. mieszcza na łamach swego oświadczenie redaktora „Katoli go miesięcznika" „Esprit", na ferencji prasowej, urządzonej Towarzystwo Przyjaźni Franc Polskiej.

„Partia Mikołajczyka opiera si pewnej części chłopów, opanow lękiem przed kolektywizacją. jednak żadnych śladów czy pocz w Polsce nie swierdziliśmy. Ale tnio do szeregów tej partii na też element spekulantów, dor wiczów i byłych posiadaczy ziem Partia ta, uprawiająca opozycję, muje w pewnym sensie związ opozycją zbrojną. Nie lubię na wać słowa „faszyzm", ale bandy ne, operujące w Polsce, składaj z żywiołów naprawdę faszystow Nie brak wśród nich dawnych S nów, francuskich członków le antybolszewickiego i żywiołu k nalnego.

Jak więc okazuje się kiero two PSL nie tylko zasłużyło s na potępienie u swoich, ale i u cych.

Rozbijacka, polityka p. Mik czyka doprowadziła do tego, własni koledzy partyjni jede drugim opuszczają. Obecnie i za nica przestała wierzyć w uro mrzonki o „opatrznościowym żu". Opatrznościowym, jak zre zrozumieli już Francuzi, może być chyba tylko dla reakcjonis leśnych bandytów, którzy już reszty na niego stawiają.

5.000 zdemobilizowanych żoł rzy uzyskało pracę

Katowice. Istniejące przy Ob gowej Komisji Zw. Zawodowych Katowicach biuro opieki nad mobilizowanymi żołnierzami pro dzi akcję posredniczenia do pr byłych wojskowych. Dotychc dzięki działalności biuro OK pracę uzyskało około 5 000 zde bilizowanych żołnierzy. Skierow oni zostali przeważnie do zakład przemysłowych i warsztatów na miach Dolnego Śląska. W pie szym rzędzie pracę uzyskali fach cy, których brak daje się odczuw na Ziemiach Odzyskanych.

Za kulisami opozycji rumuńskiej

W tych dniach depesze z Bukaresztu doniosły, że t. zw. „historyczne" partie rumuńskie sprzeciwiają się projektowi ordynacji wyborczej, opracowanemu przez zjednoczony front demokratyczny. Jest również tajemnicą poliszynela, że te same ugrupowania, reprezentowane oficjalnie w rządzie, w niemałym stopniu inspirują zapytania na protesty anglosaskie, dotyczące przyszłych wyborów w Rumunii. Wewnątrz Rumunii pełnią one rolę legalnej opozycji i starają się nieraz pokrzyżować plany pozostałych stronnictw.

Front narodowo-demokratyczny

Obecny rząd rumuński premiera Grozy jest rządem wszechstronnej koncentracji demokratycznej, wyłonionym przez króla dnia 6 marca 1945 roku. Jądro rządu stanowi front narodowo-demokratyczny, do którego należały od pierwszych dni następujące stronnictwa i grupy dawnego ruchu oporu: socjaliści, komuniści, Zjednoczenie Związków Zawodowych, Unia Patriotyczna, Związek Obrony Ojczyzny, Ruch Wyzwolenia Narodowego, Front Chłopski i część Narodowej Partii Chłopskiej. Później Unia Patriotyczna i Związek Obrony Ojczyzny zlały się w jedno ugrupowanie. Reprezentuje ono elementy centrowo-demokratyczne i cieszy się poparciem patriarchy rumuńskiego.

Ponadto, nie należąc formalnie do frontu narodowo-demokratycznego, współpracują lojalnie z rządem silna grupa liberalna wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Tatarescu. Skupia ona młodsze i postępowe elementy liberalne. Obok Tatarescu jednym z najbardziej wpływowych przywódców tej grupy jest zawodowy dyplomata rumuński ambasador Franasovici.

„Partie historyczne"

Mianem „partyj historycznych" chlubią się dwa inne ugrupowania rumuńskie, którym właśnie przypadła niezbyt wdzięczna rola legalnej opozycji. Są to: partia liberalna Bratianu i partia narodowo-chłopska Maniu. Obaj ci „wytrawni" politycy w starym stylu nie mogą pogodzić się z nowymi prądami w rumuńskim życiu państwowym, społecznym i gospodarczym i wobec zagranicy reprezentują „niezadowolony", „uciśniony" itp. naród rumuński.

Nieco wspomnień z przeszłości

W czasach przedwojennych nazwiska Bratianu i Maniu często figurowały na łamach prasy międzynarodowej przy omawianiu różnych kombinacji rządowo-parlamentarnych. Uczestniczyli oni chętnie we wszystkich wewnętrznych rozgrywkach politycznych i — mimo częstych opozycyjnych akcentów — czuli się wtedy w swoim żywiole. W okresie wojny i okupacji niemieckiej Maniu i Bratianu zostali wprawdzie odsunięci od bezpośredniego wpływu na sytuację polityczną, ale — rzecz znamienna — nie byli też wcale prześladowani ani przez Niemców, ani przez reżim Antonescu.

Nikt ich nie aresztował, nikt nie przeszkadzał im na utrzymywanie szerokich stosunków towarzyskich. Ówczesne władze odznaczały się wobec nich sporą tolerancją. Fama głosi, że niektórzy najbliżsi współpracownicy tych polityków mogli sobie pozwolić nawet na „obejmowanie" dawnych firm żydowskich, a wielu uprawiało ożywiony handel z Niemcami.

Bo trzeba też powiedzieć, że ówczesna opozycja Maniu, Bratianu i ich towarzyszy była bardzo ostrożna. Trzymali się oni na uboczu od podziemnego ruchu oporu, unikali czynu. A zresztą taki Gerota — prawa ręka Maniu — nosił nawet przez pewien czas zieloną koszulę faszystowskiej „Żelaznej Gwardii", a inny jego współpracownik nazwiskiem Mihalache pozostawał w przyjaznych osobistych stosunkach z dyktatorem Antonescu i cieszył się jego łaską.

Co prawda Bratianu i Maniu pisywali listy otwarte do Antonescu, protestując przeciwko niektórym zarządzeniom reżimu, ale protesty te zawsze brzmiały dość umiarkowanie. Pewnego razu sprzeciwili się deportacji Cyganów. Nigdy natomiast nie protestowali publicznie przeciw deportacji Żydów. Podobno zresztą, jak mówią w Rumunii, Bratianu i Maniu, jakkolwiek byli w zasadzie przeciwnikami fizycznego niszczenia ludności żydowskiej, akceptowali po cichu eliminację Żydów z rumuńskiego życia gospodarczego. W okresie, gdy Antonescu zlikwidował wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie, banki i zakłady przemysłowe Bratianu mogły uzyskać stanowiska monopolistyczne. Maniu nic nie miał przeciwko temu, by Żydom odebrano prawo własności gruntowej.

Należy zaznaczyć, że i dzisiaj, wobec utrzymania się w Rumunii szeregu dawnych wielkich placówek przemysłowych i finansowych opartych w dużej części na kapitale zagranicznym, życie ekonomiczne w tym kraju ma jeszcze bardzo wiele cech dawnego liberalizmu gospodarczego. W tej atmosferze osobista pozycja ekonomiczna takich polityków jak Bratianu zachowuje narazie niemałą rolę.

Przytułek dla malkontentów

Jakże wygląda skład „partyj historycznych"? Rzecz jasna, że partie te liczą niemało szczerych i bezinteresownych zwolenników swojej ideologii. Jeśli chodzi o liberałów Bratianu — są to przeważnie reprezentanci starszego i najstarszego pokolenia inteligencji wśród nich sporo siwobrodych dyrektorów banków. Dawni członkowie partii Maniu pochodzą przeważnie z zamożniejszych warstw chłopskich i z niektórych sfer inteligencji miejskiej.

Obok tego jednak obie te partie zgrupowały liczną nową klientelę. Wchłonęły one całą masę dawnych członków „Żelaznej Gwardii", wielkich właścicieli ziemskich i malkontentów wszelkiego pokroju. Poważnym magnesem dla tych liberałów współczesnego autoramentu jest fakt, że stronnictwa Maniu i Bratianu, manifestując swe bezwzględne przywiązanie do ideałów „Zachodu", uprawiają ostrożną ale zdecydowaną propagandę antyradziecką.

Rzecz jasna, że wszyscy faszyści i półfaszyści, ukrywający się pod opiekuńczymi skrzydłami Maniu i Bratianu, występują nazewnątrz jako szczerzy „demokraci" i oni to przede wszystkim inspirują hałaśliwą kampanię na gruncie zagranicznym, skierowaną przeciwko zjednoczonemu frontowi demokracji rumuńskiej.. **ZB**

w obwodzie Głosowania Ludowego Nr. 15

Komisja zaczęła pracować punktualnie od godziny 7-ej rano.

Pomimo, że napływ ludności był duży, a jednostka czasu, przypadająca dla oddającego głos mała, przeprowadzenie głosowania odbyło się sprawnie. Jest w tym nie mała zasługa komisji.

Największe natężenie frekwencji dało zauważyć się w godzinach przedpołudniowych. Pobieżne obliczanie wykazało, że do godziny 14-tej zgłosiło się około 75% ludności.

W obwodzie znajdują się dwa szpitale Wiceprzewodniczący i dwaj członkowie komisji z przenośną urną obeszli chorych, którzy chcieli złożyć swoje głosy.

Przebieg referendum w obwodzie 15 stym urozmaicony został przez drobne zajście: pewien obywatel pod wpływem alkoholowego wigoru natarczywie żądał stu kartek do głosowania i tyleż kopert. Motywował żądanie tym, że stu ludzi nie ma tego w głowie, co on jeden. Przewodniczący Komisji posługując się argumentami czystej dyplomacji wyjaśnił, że każdy obywatel uprawniony do głosowania niezależnie od tego co ma w głowie może oddać tylko jeden głos. Szkoda jednak, że tak wybitnie mądry człowiek nie mógł zaspokoić swego pragnienia.

Przewodniczący Komisji odetchnął, bo według krążących wersji w Białymstoku proszku, który miałby spalić urnę jakoś nie wsypano. A więc obywatele z 15 obwodu do lasu nie chodzą.

Obliczania nocne wykazały, iż ponad 96% osób uprawnionych do głosowania w obwodzie 15-tym oddało swe głosy.

Migawki z Głosowania Ludowego w Białymstoku

Przed lokalem Komisji Obwodowej Nr. 7 ruch od samego rana. Na pytanie: kto pierwszy złożył głos? — trudno odpowiedzieć. O siódmej, w chwili otwarcia lokalu, weszła cała grupa głosujących. Potem wciąż napływają nowi. Koło ósmej przyszła prawie cała Kapituła Siedlecka, znajdująca się w Białymstoku w związku z konsekracją biskupa Swirskiego. Dużo widać też zakonnic, które opiekują się znajdującym się niedaleko Domem Dziecka. Wchodzi grupa kobiet, wyglądających na mieszkanki podmiejskiego osiedla. Na twarzach maluje się przejęcie. Niektórym z nich aż pot wystąpił na czoło. Gdy wychodzą słyszę, jak mówią między sobą:

— Ot i na sierdcu lżej stało się!

— Ale składnie wszystko nad podziw!

* * *

W komisji Nr. 8 lekka konsternacja. W obwodzie tym jest dużo chorych. Co z nimi zrobić?

Rada znajduje się szybko. Telefon do Komisji Okręgowej gdzie stoją przygotowane samochody. Są i harcerze do pomocy. Chorych będzie można przywieźć.

Na kulach, z trudem posuwają się inwalidzi. Idą spełnić swój obywatelski obowiązek. Jakaś staruszka uparła się, że będzie tu głosować. Tłumaczą jej cierpliwie, że to nie jej obwód. Nie daje się przekonać.

— Kiedy wszystkie lokatory już głosowały, tylko ja nie.

— Ale napewno głosowali nie tu, tylko we właściwym obwodzie.

— A kto jeich wie? Powiedzieli: idź matka prościutka w ta ulica, a potem bez podwórek. Tak ja i poszła.

— Ale tu, babciu, nie ma podwórka. To nie tu. Wasz obwód, babciu jest na Artyleryjskiej.

— Aha. Znaczy nie tu?. Ot i obmanili staru. Żeb ich!

Wychodzi wreszcie przekonana.

Tymczasem przed lokalem komisji tworzy się kolejka, która co chwila powiększa się. Wychodzą właśnie wierni ze mszy z kościoła Św. Rocha i gromadnie kierują się w stronę lokalu Komisji Obwodowej.

* * *

Wzorowym porządkiem i umiejętnością organizacji może pochlubić się Komisja Obwodowa Nr. 15. Nigdzie nie widziało się takiego ładu, jak tu. Na ścianach duże, czytelne napisy wskazujące, gdzie znajdują się listy mieszkańców poszczególnych ulic. Po sprawdzeniu swego nazwiska każdy głosujący otrzymuje zaraz kartę z kopertą. Nie ma żadnego zamieszania, choć punkt wykazuje dużą frekwencję.

* * *

Bardzo złe warunki są w Komisji Obwodowej Nr. 16. Lokal wąski, jak kiszka. W jednym pokoju odbywa się sprawdzanie list, a w drugim dopiero zgłaszający się otrzymują karty i koperty. Mimo to głosowanie odbywa się bardzo sprawnie.

W ciasnym pokoju malutka Bożenka czeka grzecznie pod oknem. Na pytanie, co tu robi, odpowiada poważnie cieniutkim głosem:

— Mamusia poszła złobić tak,— tak,—tak, a Bozenka ceka.

* * *

Po południu do lokalu Komisji Okręgowej zgłosili się czterej dziennikarze angielscy, wykazujący wielkie zainteresowanie przebiegiem głosowania u nas. Porozumiewają się z członkami Komisji za pomocą języka niemieckiego i łamanej polszczyzny. Pytają przewodniczącego komisji ob Bernasia, czy jest urzędnikiem Dowiedziawszy się, że pracuje w Samopomocy Chłopskiej upewniają się, czy nie ma ona nic wspólnego z kołchozem. Interesują się również tym, z jakiego elementu składa się nasza rodzima reakcja. Wreszcie wyrażają chęć objazdu poszczególnych komisji obwodowych. Po powrocie stwierdzają z zadowoleniem:

— Ależ u was głosują zupełnie tak samo, jak i u nas.

J.

Podniesienie norm wyżywienia

dla dzieci do lat 12-tu, kobiet ciężarnych i matek karmiących

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 25.VI b. r. na wniosek Ministra Aprowizacji i Handlu uchwalono, że od 1 lipca 1946 r. nastąpi podniesienie norm wyżywienia w postaci dodatkowego wyżywienia miesięcznego, jak następuje:

Dzieci od lat 12-tu: mąka pszenna—2 kg., mięso lub ryby czy jaja lub ser—0,5 kg, cukier—0,25 kg., mleko—3 ltr.

Kobiety ciężarne i matki karmiące: tłuszcz—0,25kg., cukier—0,25kg., mleko—15 ltr.

Najwyższy czas temu zapobiedz

Sprawa pożarów i walki z nimi, na terenie powiatu Ełk jest nadal zagadnieniem, które budzi niepokój. Kilkakrotnie już na tym miejscu poruszaliśmy kwestie niebezpieczeństwa, jakie powstają w związku z niedostatecznymi środkami walki z pożarami, oraz na skutek nieostrożności obywateli, którzy pożary powodują.

Podawaliśmy również straty, jakie z tego powodu wynikają. Do tego smutnego bilansu dochodzą, niestety nowe pozycje, a środki walki nie wróżą rychłej poprawy w tym kierunku. Po niedawnym pożarze w śródmieściu Ełku, gdzie pastwą ognia padła dwupiętrowa kamienica na ul. Czerw. Armii, wybuchł w gm. Pisanica pożar lasu, który strawił ponad 360 ha lasu. Do zlokalizowania ognia przyczynili się (jak zwykle) wojska i milicja. Pozatym—okoliczna ludność.

Ta uparcie mnożąca się ilość pożarów i strat, oraz brak zorganizowanej, planowej walki z nimi, w miejsce dotychczasowej prowizorycznej ad hoc organizowanej przez wojsko, milicję i ludność cywilną—nasuwa pytanie: co dzieje się ze Strażą Ogniową w Ełku?

Straż Ogniowa w Ełku jest organizacją zawodową (lecz licho opłacaną) i liczy wszystkiego dwanaście osób. Ta garstka ludzi wyposażona w dychawiczną, psującą się motopompę ma przeciwstawić się żywiołowi, który coraz to pustoszy setki ha lasu, kilkupiętrowe kamienice, tartaki i t. p.

Straż Ogniowa w Ełku jest instytucją, która nie dużo kosztuje; powiat i miasto są biedne, Straż Ogniowa—też. Straty jednak, jakie wynikły wskutek braku odpowiednich środków lokomocji i taboru strażackiego sięgają zapewne milionów złotych. I straty te będą rosnąć i pomnażać się, ponieważ 12 ludzi nie opanuje większego ognia.

Chyba, że ktoś energicznie tym się zajmie. Wystara się o kredyty, o pomoc samorządu, miasta, obywateli. Ileż jeszcze zwojów węża strażackiego, toporków, zbiorników na podwoziach, drabin, lin, pomp rzecznych, a nawet motorowych kryje się na strychach i szopach bezużytecznie.

Komenda Powiatowa MO w Ełku zrobiła w tym kierunku piękny początek przekazując w tych dniach Straży Ogniowej dużą syrenę alarmową.

S-Ki.

Z Komisji Obwodowej Nr. 13

W obwodzie Nr 13 Komisja rozpoczęła urzędowanie o godz. 6-ej rano. Do godziny 7-ej załatwiła już kilkadziesiąt osób. Frekwencja w godzinach przedpołudniowych stale wzrastała, gdyż każdy z głosujących chciał oddać swój głos jaknajwcześniej. Do godz. 1-ej głosowało ponad 70% uprawnionych do głosowania. Komisja działała sprawnie, przyjmując głosujących bez zwłoki, a obłożnie chorych członkowie komisji odwiedzali w ich domach umożliwiając im także wzięcie udziału w głosowaniu. Zgłaszały się również osoby przybyłe z nych miejscowości, znajdujące w dniu głosowania w Białym ku i zamieszkałe w obwodzie 13. Przed południem Komisję wiedził wojewoda białostocki Dybowski w towarzystwie słanki do KRN ob. Orłowskiej kazując zainteresowanie przebiegiem głosowania.

Po południu zgłosiła się siedmdziesięcioletnia staruszka opowiadając, że w pobliżu lokalu Komisji Obwodowej zatrzymali ją cyś osobnicy oznajmiając:

— Babko nie głosujcie bo czytać nie umiecie. Lecz bab ich nie usłuchała i zgłosiła się głosowania, opowiadając o zajś członkom Komisji, a na zakończenie swego opowiadania oznajmiła:

— Chociaż ja czytać nie umie to jednak dla pracy Rządu i społeczeństwa naszego życzę pomyślnych wyników i dlatego biorę dział w głosowaniu.

Po południu frekwencja znacznie zmalała. Wśród głosujących była duża ilość staruszków, którzy przyszli przy pomocy swych krewnych, lub o własnych siłach opierając się na kijkach.

Pomogli także harcerze, dyżurujący w lokalu Komisji.

Robotnicy Huty Szklanej w Białymstoku przez cały dzień oferowali pomoc w pracy Komisji Obwodowej. Ostatnią z głosujących była kobieta, która w kilku minut po przybyciu z podróży zgłosiła się w Komisji Obwodowej.

W Obwodzie Nr 13 głosowało 96 proc. uprawnionych do głosowania.

Nowe kadry nauczycielskie

W dniu 28 czerwca b. r. w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Białymstoku odbyło się pierwsze w Odrodzonej Białostocczyźnie wręczenie świadectw dojrzałości absolwentom Liceum Pedagogicznego.

Uroczystość zagaił w zastępstwie chorego dyr. Wołoszyna prof. Opuchowski Eugeniusz.

W ciągu niespełna półtora roku pracy —mówił— Liceum w Białymstoku ma duży dorobek. Oto w dniu dzisiejszym otrzymuje świadectwo dojrzałości aż 24 osoby, liczba bardzo pokaźna, jak na obecne polskie stosunki, „małą maturę" otrzymało 63 osoby, do drugiej klasy licealnej zostało promowanych 57 uczniów. Tak jak cała Polska, Liceum odbudowuje się z gruzów, rozrasta się i podejmuje co raz to nowe zadania. Liceum Pedagogiczne w Białymstoku może zapewnić społeczeństwo, że dostarczy wysokokwalifikowanych i zdrowo przygotowanych do pracy nauczycieli.

W imieniu Władz Szkolnych mówił wypróbowany i wierny przyjaciel kandydatów na nauczycieli Wizytator Okuszko Władysław.

W przemówieniu swym ob. Wizytator nakreślił sylwetkę nowego nauczyciela, na którego czeka szkoła polska oraz wskazał na nowy, kształtujący się obecnie ideał wychowawczy. — Oto urywki jego przemówienia. — „Wychować musimy człowieka aktywnego, uświadomionego społecznie obywatela, patriotę, entuzjastą pracy — umiejącego i chcącego pracować — szczerego i bojowego demokratę, po przez walkę i pracę realizującego ukochane idee, umiejącego kochać miłością człowieka czynu i nienawidzieć — nienawiścią ludzi zdecydowanych na wszystko".

„Nowy nauczyciel to nie wychuchany inteligencik, niosący kaganiec oświaty, lecz twardy, ogarnięty fanatyzmem miłości narodu i państwa demokratycznego, działacz nie tylko wychowujący dzieci, lecz kierujący całym życiem swego najbliższego środowiska. Nauczyciel to człowiek walki, który kształtuje nowe życie, myślą wyprzedza je i wytycza nowe drogi. — To chłop, lub robotnik z pochodzenia w trudzie codziennym wykuwający zręby nowej rzeczywistości polskiej".

W imieniu ZNP witała nowych młodych kolegów ob. Kartuszewiczowa.

W imieniu maturzystów przemawiała ob. Malkowska Zofia — zapewniając, że Absolwenci Liceum Pedagogicznego zrobią wszystko aby nie zawieść pokładanych w nich nadziei.

Na zakończenie uroczystości chór pod batutą prof. Sobierajskiego wykonał kilka pieśni, wykazując duże wyrobienie śpiewacze i wiele smaku artystycznego.

Uczestnik

Słuchamy białostockiego RADIA

Wtorek 2 lipca 1946 r.

Godz. 6.57 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa". 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje. 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00—11.57 Przerwa. 11.57 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 14.40—15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 „Kącik Izby Rolniczej" 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 21.00 Audycja z cyklu „Z rozmów ich dwojga". 21.10 Utwory skrzypcowe z płyt. 21.25 Kwadrans poetycki poświęcony twórczości Juliana Tuwima. Recytuje Jerzy Śliwiński. 21.40 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 21.50 Muzyka taneczna z płyt. 22.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski: — Dziś sztuka w 3-ch aktach Wernera p. t. „Ludzie na krze" Początek o godz. 19-ej.

Kino „Hel"—Film produkcji radzieckiej p. t. „Dzieci kapitana Granta". Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Ton" — Film produkcji polskiej p. t. „Testament profesora Wilczura". Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Ostrzeżenie

Kierownik rozlewni piwa „Ciechomickiego", Fabryczna 29, ostrzega podszywających się pod jego firmę, że winni tego przekroczenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Ogłoszenie o przetargu

Drukarnia Państwowa w Białymstoku — ul. Lipowa 16 ogłasza powtórny przetarg nieograniczony na odbudowę budynku drukarni przy ul. Kupieckiej № 1. — w sezonie budowlanym 1946 r.

Oferty należy składać do dnia 5 lipca 1946 r. do godz. 12 — w biurze drukarni. Otwarcie oferty nastąpi w tymże dniu o godz. 12^{30}

Bliższych informacji udziela się w biurze drukarni w godzinach urzędowych, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz projekt oferty i plany.

Drukarnia Państwowa zastrzega sobie prawo a) wyłączania poszczególnych pozycji kategorii robót, b) wyboru oferenta, c) ewentualne unieważnienie przetargu bez podania powodu. —

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny w Suwałkach Sądu Okręgowego w Ełku obwieszcza, że po zmarłym w 1937 r. Beniaminie Jerozolimskim, synie Abrama, współwłaścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Suwałkach № hip. 5, toczy się postępowanie spadkowe, którego termin zamknięcia wyznaczono na 31 stycznia 1947 r.

W tym terminie osoby zainteresowane winne zgłosić w Kancelarii Hipotecznej w Suwałkach swoje prawa do wymienionego spadku pod skutkami prekluzji.

Poszukuje się energicznych i chętnych pracy obywateli do zakładania samodzielnych zbiornic skupu odpadków, jak szmaty, makulatura, kości i t. d. Informacji udziela Oddział Rejonowy Ministerstwa Przemysłu Centrali Odpadków Białystok, Parkowa 11, telef. 90.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU w Suwałkach na nazw. Baranowski Andrzej, zam. wieś Strzelcewizna, gm. Giby, pow. Suwałki.

Ostrzeżenie

dla prywatnych wytwórni lemoniady w Białymstoku.

Miejskie Zakłady Przemysłowe-Fabryka Lemoniady Nr. 1 i 2 ostrzegają, że za używanie butelek z etykietkami wyżej wymienionych fabryk, będzie się pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Dyrekcja

OGŁOSZENIE

Potrzebne siły biurowe ze znajomością buchalterii mężczyźni, względnie kobiety do Garbarni № 1 i Fabryki Pasów. Warunki od umowy. Wiadomości w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego w Białymstoku, ul. Fabryczna № 14.

Materiały rolniczo-budowlane oraz sprzęt rybacki (sieci) Bracia Rybi, Sienny Rynek 11, Białystok.

Papierosy amerykańskie

na kartki zaopatrzenia I-ej kategorii

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu komunikuje, że na karty zaopatrzenia I-ej kategorii z m-ca lipca oraz sierpnia b. r. wydawane będzie—oprócz papierosów produkcji PMT—po 100 szt. papierosów amerykańskich.

Poza tym w m-cu lipcu przewidziany jest przydział tytoniu amerykańskiego dla emerytów na terenie całego kraju.

OGŁOSZENIE

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że od dn. 28 czerwca do 9 lipca r. b. w lokalu Biura rozdziału kart w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza 3 (pokój № 6) wydawane będą karty zaopatrzenia na m. lipiec r. b. i karty odzieżowe na 1946 r.

Powyższe wydawane będą na podstawie **nowych instrukcji** Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dn. 1 III. 46 r. i z dnia 22.V.46 r., które zostały podane do wiadomości publicznej w ogłoszeniu z dnia 13.VI.46 r. L. dz. 3[illegible], z dnia 24.VI 46 r. L. dz. 1920 i z dnia 20.VI.46 r. i rozplakatowanych na tablicach ogłoszeń miasta.

W interesie mieszkańców miasta jest zapoznanie się z wymienionymi zarządzeniami, albowiem ułatwi to szybki i terminowy rozdział kart oraz niepotrzebne kilkakrotne zgłaszanie się zainteresowanych po informacje.

Jednocześnie przypomina się, że ostateczny termin wydawania kart zaopatrzenia na m. lipiec r. b. w myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu upływa z dniem 10 lipca r. b.

Osoby i instytucje, które z własnej winy nie odebrały kart w terminie, tracą prawo do nieodebranych kart.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Wróblewski Mieczysław, zam. wieś Tybory Jeziernia.

Redakcja i Administracja: Białystok, S-to Jańska 22, Tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
To 2017 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku. Komitet Redakcyjny